

Wiara jest towarzyszką życia,  
pozwalającą nam dostrzegać wciąż na  
nowo cuda, które czyni dla nas Bóg..

Wiara jest aktem osoby i zarazem  
wspólnoty: jest darem Boga, a żyje się nim  
w wielkiej wspólnocie Kościoła. Oby ten  
*Rok Wiary* stał się owocną okazją do  
dzielenia się tym, co dla chrześcijanina  
jest najdroższe: Chrystusem Jezusem,  
Odkupicielem człowieka, Królem  
Wszelchświata, „który nam w wierze  
przewodzi i ją wydoskonala” (Hbr 12, 2).  
Benedykt XVI

### Wiara jako doświadczenie Boga przez człowieka!

Dla wielu znaczenie duchowości  
zawiera się całkowicie w doświad-  
czeniu Boga. Jest to jedno z wyrażeń  
najczęściej używanych i najbliż-  
szych wierzącym, bardzo rozrekla-  
mowane na pewnym rynku pro-  
duktów duchowych.

W formacji, jaką otrzymaliśmy, sły-  
szeliśmy nieraz słuszne zalecenie, by  
przejsć z poziomu poznania Boga  
(teo – logia) do doświadczenia Boga  
(teo – fania). Istnieje tu jednak pew-  
ne ryzyko. Polega ono na tym, iż  
uważa się to za coś bardzo łatwego  
albo sądzi się i przekonuje innych,  
że doświadczenie Boga jest naszą

inicjatywą, która zwykle przynosi  
przyjemne, w każdym razie wew-  
nętrznie odczuwane wrażenie.

Wierzący byłby tu zasadniczo pod-  
miotem tego doświadczenia, nato-  
miast Bóg byłby jego przedmiotem.  
Jest to wiarygodne i każdy z nas  
mógłby się pod tym podpisać, myśl-  
ąc o pewnych momentach i doś-  
wiadczeniach duchowych swego  
życia.

Jednak, kiedy czytamy Pismo św.,  
rodzi się w nas wątpliwość, czy  
człowiek Biblii - ‘przyjaciel Boga’ –  
jest rzeczywiście tym przedsiębir-  
czym poszukiwaczem Boga, który  
podejmuje inicjatywę i przedstawia  
odkrycie Boga jako owoc własnych  
zabiegów duchowych. Biblia kładzie  
akcent na coś innego, a mianowicie  
akcentuje wiarę jako doświadczenie  
człowieka przez Boga.

### Wiara jako doświadczenie człowieka przez Boga!

Otóż, w Biblii to nie człowiek doś-  
wiadcza Boga, lecz Bóg człowieka.  
Inaczej mówiąc, w Biblii to nie tyle  
człowiek postanawia szukać Boga,

nie tyle wie, dokąd się udać, by Go  
znaleźć, nie tyle jest w stanie zmie-  
rzyć swymi odczuciami jakoś swe-  
go poszukiwania, na dodatek przy-  
pisując sobie tę zasługę, niemal jak-  
by to on wyznaczał Bogu termin  
spotkania, ile w tekście świętym ra-  
czej Bóg pielgrzymuje ku czło-  
wiekowi, robiący wszystko, by go  
wytropić i ukazać mu swoją miłość.

Oczywiście dokonuje się to na dro-  
gach, które zawsze wybiera sam Bóg  
i które mogą także nie podobać się  
człowiekowi, o czym mogą zaświad-  
czyć nasi ojcowie w wierze – od  
Abrahama do Mojżesza – ukazując  
nam znaki lub bliźny pozostałe po  
tych spotkaniach z Bogiem Żywym.

„*Nasze odkrycie Boga jest raczej  
odkryciem nas przez Boga*” (Mer-  
ton). Komuś może się wydawać, że  
to jedno i to samo, choć w rzeczy-  
wistości jest to całkowite odwró-  
cenie i przemiana postawy wew-  
nętrznej.

Pierwsza kategoria (doświadczenie  
Boga przez człowieka) jest, krótko  
mówiąc, nowoczesna. Stworzył ją

człowiek, który początkowo w całkowicie dobrej wierze chętnie wędrował po Boskim świecie, lecz później coraz bardziej ulegał pokusie jego podboju.

W gruncie rzeczy ten, kto interpretuje doświadczenie Boga jako coś, co zależy od niego, co pozostaje w jakiś sposób w jego władzy, w końcu ogromnie je zubaża lub redukuje do kilku momentów swego życia.

Druga kategoria natomiast (Bóg doświadcza człowieka) jest autentycznie biblijna – to Bóg pierwszy szuka człowieka. Oczywiście, jeśli sprawa jest w reku Boga i zależy od Niego, nie może to być coś okazjonalnego lub nadzwyczajnego. Bóg bowiem jest obecny w naszym życiu w każdym jego momencie, w każdej okoliczności, w każdym wieku i na każdym etapie egzystencji, w dobrej i złej doli, zawsze i wszędzie.

W sposób szczególny Bóg doświadcza człowieka poprzez próbę, to znaczy poprzez okoliczności szczególnie trudne do zrozumienia i

zaakceptowania, sprzeczne z naszymi oczekiwaniami, pozornie pozbawionymi sensu.

Zawsze jest to Bóg, który nie przestaje człowieka zaskakiwać, gdyż jest Bogiem zawsze nowym i nieprzewidywalnym. W historii świętej nikt nie stał się przyjacielem Boga inaczej, jak tylko przechodząc przez pustynię walki z Bogiem!

Wiara, która nie została wypróbowana i poddana cierpieniu, nie jest wiara prawdziwą. Tylko ten, kto aż do łez doświadczył Boga, poddając się Jego próbie, może potem mieć oczy i zmysły tak oczyszczone, by umieć uchwycić i wskazać Jego obecność w świecie – poza świątynią i poza zakrystią.

\*\*\*

Permanenta formacja duchowa oznacza, mówiąc dokładnie, stopniowe wyrabianie w sobie szczególnej *wewnętrznej wrażliwości*, która czyni wierzącego coraz bardziej uważnym na każdą, nawet najdrobniejszą oznakę obecności Boga. Wierzący pyta, niemal w rytmie swoich kroków i uderzeń serca: „Panie, gdzie jesteś w tym momencie?... Co dajesz mojemu życiu?... Dokąd mnie prowadzisz?... Jaka Twoja łaska kryje się za tym cierpieniem, złem lub oszczerstwem, które mnie dotykają?...”

**doświadczenie Boga  
przez człowieka  
doświadczenie człowieka  
przez Boga**

***trudne*  
piękno wiary!!!**